



GAZETA KUJAWSKA

ORGAN MIĘDZYPARTYJNY STRONNICTW POLITYCZNYCH

Rok I. Nr. 142

Włocławek, wtorek 25 czerwca 1946 roku.

Cena 3 złote

Trzy razy „TAK”!

„Pójdzie do urn głosowania ludowego i odpowie trzy razy „tak” nasz stan trzeci — rzemieślnik i drobny kupiec, bo nowy ustrój Rzeczypospolitej, który oni zaakceptować mają w głosowaniu ludowym, uwolni ich od ciężkiej zależności, od wielkiego kapitalisty i hurtownika, bo zapewnia im pomoc państwa, ochronę prawną ich godziwego zysku i możliwość nieskrępowanego rozwoju ich inicjatywy prywatnej”.

(Z przemówienia pułk. Zambrowskiego członka Prezydium KRN).

Ziemie zachodnie

W roku 1939 terytorium Polski liczyło 390.000 km². Obecnie, po konferencji Poczdamskiej liczy 310.000 km², t. j. 21% mniej aniżeli w roku 1938. Natomiast długość naszych granic z sąsiadami zmniejszyła się z 5529 km. do 3560 km., szczególnie z Niemcami z 1912 km. do 426 km. Obronność naszych granic w związku z tym znacznie się poprawiła; odpadły niemieckie Prusy Wschodnie, t. zw. Korytarz, Gdańsk i inne dziwłagi, które były zarzewiem ciągłej wojny. Morskie granice ze 140 km. zwiększyły się do 523 km. Polska obecnie terytorialnie jest państwem bardziej zwartym i winna się stać państwem morskim mając kilka portów pierwszorzędnej jakości. Ludność 36 milionów zmniejszyła się na 23 miliony głów. Z ziem dawnych pozostało nam 208.900 km² z 18.500 tys. ludności. Ziemia nowe—102.630 km² i około 5 milionami ludności. Obszar nowoodzyskanych ziem wynosi 1/3, chłonność przeszło 8 milionów ludzi. Gęstość zaludnienia dla całego kraju 75 mieszkańców na km², dla Ziemi Odzyskanych 40 m. na km² (Obecnie).

Śląsk. Przemysł górniczy koncentruje się głównie na Śląsku Górnym i Dolnym. Przed wojną byliśmy na 3-cim miejscu pod względem wydobycia rud cynkowych, 5-tym węglem, 6-tym soli, 10-tym ołowiu. Polskie zagłębie węglowe należy do najbogatszych i największych na świecie. Całość powierzchni zagłębia węglowego wynosi 5400 km². W granicach Polski leżało przed wybuchem wojny około 80% całego zagłębia, 20% w granicach Niemiec i Czechosłowacji. Zasoby węgla w dawnym naszym zagłębiu szacuje się na 60 miliardów ton, na Śląsku Opolskim na 3 1/3 miliarda ton. Roczne wydobycie węgla w Polsce przed wojną sięgało 46 milionów ton rocznie, wartości 637 milionów złotych, z czego na zarobki dla pracowników szło 200 milionów, reszta do prywatnych kieszeni. Spożycie węgla u nas było 4 do 6-tych razy niższe niż w Czechach lub Niemczech.

Obecnie, po nacjonalizacji przemysłu i górnictwa cały zysk winien przejść do skarbu Państwa. Na Śląsku Opolskim uzyskaliśmy 570 km² zagłębia węglowego i 15 największych na świecie kopalni, o łącznej produkcji 30 milionów ton rocznie.

Węgiel na Śląsku Dolnym należy

do t. zw. tłustych, koksujących, którego było nam brak przed wojną i dla ciężkiego przemysłu musieliśmy koks sprowadzać. Uzyskaliśmy znaczne pokłady węgla brunatnego.

Rudy cynkowe. Na naszych terenach przed wojną produkcja rudy wynosiła 1.100.000 ton rocznie, na nowoodzyskanych terenach 600.000 ton rudy. Byliśmy na 3-im miejscu w świecie.

Rudy żelazne. Nasze rudy żelazne ubogie, o zawartości 30—40% żelaza występowały głównie na obszarach: Częstochowskim, Kielecko-Radomskim i Śląsko-Olkuskim, produkcja wynosiła 900.000 ton rocznie. Na Ziemiach Odzyskanych wydobycie rud wynosiło od 30 do 40 tys. ton rocznie. Rudę żelazną musieliśmy sprowadzać, głównie ze Szwecji i Rosji o wysokim procencie żelaza.

Inne rudy. Uzyskaliśmy rudy arsenu zawierającego złoto. Roczna produkcja arsenu wynosiła 2000 ton, produkcja zaś złota 50—60 kg.; łupki ogniotworne, baryt, kamieniołomy. Uzyskaliśmy również dobrze zorganizowany i urządzony przemysł.

Uprzemysłowienie. Na Ziemiach Odzyskanych może znaleźć pracę w zakładach przetwórczych 1.750.000 robotników. Obecnie, mimo wielkich zniszczeń wojennych zakłady przemysłowe potrzebują nadal ponad 400.000 pracowników. Nasz potencjał przemysłowy na głowę w relacjach przedwojennych urosł o 96%. Stopa życiowa i kulturalna Ziemi Odzyskanych jest b. daleka od przedwo-

jennej, jest niższa od Polski Centralnej.

Przyczyny tego są różne. Wstępujemy w nowy okres dziejów. Od nas zależy, czy zaprzepaścimy to, co uzyskaliśmy, czy wykorzystamy nasze pełne i wielkie możliwości. Budowa naszej siły ekonomicznej w chwili obecnej zależy wyłącznie od naszej pracy. Ziemia Odzyskana stanowi najwładźniejsze pole do wyładowania się energii twórczej całego narodu. W czasie posiedzeń Konferencji Poczdamskiej oszacowano nasze ziemie utracone na wschodzie na 3,6 miliardów dolarów, dla Ziemi Odzyskanych obliczenia wykazały cyfrę 9 miliardów dolarów.

Produkcja rolnicza i połowy morskie. Pomimo utracenia 21% terenów wschodnich, powierzchnia użytkowana zmniejszyła się tylko o 14%. Natomiast po spadku ludności do 23 milionów, powierzchnia gruntów ornych zwiększyła się o 20% na głowę.

Przejmując racjonalną gospodarke niemiecką na tych ziemiach, produkcja żyta wzrosła o 20%, ziemniaków o 25%, buraków cukrowych o 75%, pszenic bez zmiany, hodowla koni o 15%, bydła rogatego o 24%, trzody chlewnej o 65%, pomimo, że łąki zmniejszyły się o 5%, pastwiska o 8%. Możliwości połowów zwiększyły się 3-krotnie. Zalesienie kraju, wbrew ogólnemu mniemaniu, nie zmniejszyło się.

Komunikacja: Na 100 km² ziem wschodnich mieliśmy 9,1 km dróg bi-

tych, na Ziemiach Odzyskanych mamy 35,4 km. Kolej w r. 1939 mieliśmy 18.000 km, obecnie mamy 23.700 km. W związku z powiększeniem naszego wybrzeża morskiego przypadły nam dwa porty I-szej klasy: Gdańsk i Szczecin, oraz II-giej klasy: Elbląg, Świnoujście, Kołobrzeg, Derłowo, Ustkowo i Łeba. Zdolność przeładunkowa naszych portów wynosi po dokonaniu odbudowy 275% naszych możliwości przedwojennych. Flota handlowa utrzymała swój stan przedwojenny: — 140.000 ton.

O możliwościach transportu śródlądowego świadczy fakt, że tonaż statków, które kursowały na drogach wodnych przed wojną w naszych granicach wynosiły 8-krotne zwiększenie naszego potencjału.

Gospodarka energetyczna zwiększyła 2,5-krotnie zdolność produkcji energii elektrycznej naszego kraju. Szereg rejonów Ziemi Odzyskanych są kompletnie zelektryfikowane.

Nowa rzeczywistość. Polska przedwojenna stanowiła kraj o strukturze typowo rolniczej, jednostronnej, co nam często groziło różnymi kryzysami ekonomicznymi, uzależnieni byliśmy od koniunktury światowej. Byliśmy krajem ubogim, więcej importującym niż eksporterem. Zmiany jakie zaszły po wojnie stwarzają możliwości zamiany Polski na państwo, w którym zdrowo i naturalnie rozsunięte będą wszystkie dziedziny życia gospodarczego. Obecnie największe bogactwa wytwórcze koncentrują się w basenie przemysłowym Wielkiego Śląska.

Drugim biegunem są obszary nadmorskie. Między tymi biegunami leży reszta kraju, przez którą biega droga handlowa, wodna i lądowa. Tu powstanie nowe życie ekonomiczne, powstaną nowe arterie komunikacyjne oparte o linie Odry i Wisły. Fakt, że Polska w nowych granicach ma 14,7% granic morskich, stwarza możliwości, że możemy stać się państwem morskim i pośrednikiem w wymianie gospodarczej dóbr całego świata. Rynek zbytu zamorskiego musimy uzyskać dziś, szczególnie rynki północnoamerykańskie, gdyż każdy dzień spóźnienia jest dla nas wielką stratą, i będzie stwarzać coraz większe trudności ze względów konkurencyjnych. Weszliśmy w fazę nowej rzeczywistości, z którą pogodzić się musimy i wziąć czynny udział w odbudowie Państwa. **Antoni Stefanjak**

Z konferencji ministrów

PARYŻ (Obsł wł.). Na konferencji ministrów spraw zagranicznych postanowiono, że ministrowie będą odbywać codziennie po dwa posiedzenia, by w ten sposób przyspieszyć tok obrad, i zbliżyć w ten sposób termin pełnej konferencji pokojowej.

Minister Mołotow odrzucił projekt ministra Byrnasa o wyznaczenie konferencji pokojowej na dzień 15 lipca i zgłosił projekt opracowania danych dla konferencji w przyspieszonym tempie, co ułatwi prace pełnej konferencji. Chodzi tu o projekty poszczególnych traktatów.

W dalszym ciągu dyskutowano

sprawę Triestu. Minister Mołotow bronił interesów Jugosławii, stwierdzając, że kraina Julijska jest ściśle związana z Jugosławią i jest jej niezbędna dla rozwoju gospodarczego. Ministrowie Byrnes i Bevin zajęli odmienne stanowisko. Obrady na ten temat trwają.

W dalszym ciągu będzie rozpatrywana sprawa granic włosko-austriackiej i włosko-francuskiej oraz kwestia podziału floty włoskiej.

W kołach dziennikarskich przeważa opinia, że powodzenie konferencji w dużej mierze zależy od rozwiązania sprawy Triestu.

Jedyna z niemcami granica polska Odra, polska Nysa!

Proces Greisera

Inne dokumenty mówią o tym, że wykonanie wyroków sądów doraźnych należało bezpośrednio do Greisera, który telefonicznie taki wyrok łagodził lub zastrzelał. Na wyraźny rozkaz Greisera dokonano egzekucji w Sieradzu i we wsi Mała Górka.

Przed sądem staje następnie szereg świadków, którzy mówią o działalności Greisera na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Greiser jako prezydent Wolnego Miasta Gdańska całą swoją działalność skierował w kierunku oderwania Gdańska od Polski.

POGWAŁCILI ON

szereg traktatów zmierzając w ten sposób do przyłączenia Gdańska do Rzeszy.

Świadek Jan Lewandowski z Sopot opowiada o rozruchach antypolskich jakie rozgrywały się od roku 1934 tj. od chwili dojścia do władzy narodowych socjalistów. Greiser był w tym czasie zastępcą Rausschninga i powszechnie było wiadomo w Gdańsku, że jest jednym z najbliższych mężów zaufania Hitlera.

Świadek opowiada o pogromie żydowskim w roku 1938, o zniszczeniu polskich skrzynek pocztowych, o napadach bojówek niemieckich na polskie sklepy i przedsiębiorstwa. Lewandowski sam był właścicielem przedsiębiorstwa handlowego, które zostało zdemolowane i obrabowane przez Niemców. Gdy zwrócił się do adwokata z zapytaniem co ma w tej sprawie uczynić adwokat poradził mu,

ŻEBY MILCZAŁ,

gdyż w przeciwnym razie narazi się na zniknięcie. Niewygodnych bowiem ludzi porywano i umieszczano w obozach koncentracyjnych, gdzie byli później likwidowani.

Na pytanie prokuratora świadek odpowiada, że władze gdańskie gnębiły wszystkie polskie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe wbrew istniejącym w tym względzie umowom z Polską.

Świadek Kazimierz Banach poznał Greisera we wrześniu 1925 roku na wiecu zwołanym przez Niemców przeciwko polskim skrzyńkom pocztowym. Wówczas ten zgromadził olbrzymie tłumy ludzkie.

GREISER PRZEMAWIAJĄC

na wiecu miotał najohydniejsze obelgi przeciwko Polsce. Nie tylko zupełnie swego stosunku do Polaków i krzyczał, że „Polaków trzeba stąd wyrzucić“ i że „oni nie mają tu nic do roboty“.

Na innym wiecu, gdy przemawiał z pokładu statku nawoływał do stosowania gwałtu przeciwko Polakom. O szykanowaniu Polaków na terenie Gdańska świadczą najlepiej napisy umieszczone przy wejściu do parku i innych miejsc publicznych.

„POLAKOM. ŻYDOM I PSOM

wstęp wzbронiony“.

Prokurator pyta czy Polacy mimo tych napisów chodzili do parku.

Lewandowski stwierdza, że nie ponieważ groziło to utratą życia, bowiem bojówki niemieckie mogły takiego lekkomyślnego spacerowicza załuc na miejsce.

Po zeznaniu świadków prokurator reasumuje działalność Greisera na terenie miasta. Oskarżony usiłuje się tłumaczyć ale robi to w sposób mało przekonujący. Jako dowód może posłużyć zdanie Greisera dotyczące gwałcenia traktatów z Polską. „Wszystkie umowy na świecie

NIE SĄ WIECZNE“.

Greiser usiłuje donieść że, o zarządzeniach jego były informowane władze polskie oraz państwa zagraniczne.

Na pytanie prokuratora czy władze polskie akceptowały te zarządzenia Greiser milczy.

Po przerwie obiadowej zeznaje świadek Antoni Góralski z Gdańska opowiadając o konfiskacie pism polskich i brutalności władz niemieckich.

Św. Kulkowski, który przebywał w Gdańsku od roku 1925 do wybuchu wojny określa Greisera jako człowieka

BEZ CZCI I HONORU.

Najlepszym dowodem tego było naciąganie różnych firm i niepłacenie rachunków. Greiser był promotorem hitleryzmu na terenie Gdańska, organizował bojówki partyjne, będąc jednocześnie ich szefem sztabu i przygotowywał czynnie zamach stanu. Jako urzędnik Komisariatu polskiego — Kulkowski miał możność stwierdzić, że wszelkie interwencje komisariatu wobec wykroczeń niemieckich nie odniosły skutku.

To samo odnośnie Greisera jako promotora hitleryzmu potwierdza świadek Pilarczyk, kierownik polskiej księgarni w Gdańsku.

Świadek Franciszek Owczarek z Poznania został zaarrestowany

ZA SŁUCHANIE RADIA.

Już przy pierwszym przesłuchaniu skatowano go w nieludzki sposób. Następnie przez 6 dni i nocy musiał w klatce stać w pozycji „baczność“. Otrzymywał dziennie kawałek chleba i ćwierć litra wody. Przez pierwsze trzy doby przebywał w klatce sam jeden, następnie w towarzystwie księdza, którego później zamordowano. Gdy Owczarek i jego towarzyszy niedoli mdleli z wyczerpania SS-mani rzucali ich do basenu z wodą, gdzie musieli pływać przez pół godziny. SS-mani mieli prawo bezkarnego zabicia Polaka. W obecności świadka zaszedł taki wypadek.

Świadek Pelagia Biskupska opowiada

O ZAMORDOWANIU

z rozkazu Greisera jej brata oskarżonego o rzekome podpalenie stodół.

W tym miejscu Greiser pyta: — Skąd pańi wie, że to był mój rozkaz?

Biskupska odpowiada, że tak jej oznajmiono w sądzie grodzkim. Biskupski był rzekomo wywieziony na roboty na wschód. Nie wywieziono go jednak lecz zamordowano o czym rodzina dowiedziała się później.

Sąd odczytał dwa dokumenty dotyczące egzekucji na Biskupskim.

Greiser usiłuje dowieść, że o dokumentach tych nie wiedział. Miał on 1400 urzędników i wielu z nich załatwiała sprawy we własnym zakresie.

Następny świadek, wiceprokurator sądu okręgowego w Łodzi, Orlikowski, opowiada o dokonanych ekshumacjach w lasach, w okolicach Łodzi. Pierwsze ofiary pochodziły z grudnia 1939 r. Ogółem w mogiłach wokół Łodzi znajdowało się

KILKANAŚCIE TYSIĘCY ZWŁOK.

Niemcy by zatrzeć ślady, zwłoki odkopywali i paliłi. Egzekucje wykonywano bez sądów w trybie administracyjnym.

Następnie świadek Orlikowski przechodzi do opisu wstrząsającej egzekucji w Zgierzu, gdzie zamordowano 100 osób. Powodem masowego mordu było zastrzelenie dwóch Niemców. Egzekucję poprzedziła masowa

łapanka w Łodzi i okolicach. Wśród zamordowanych znajdował się m. in. znany łódzki adwokat, prezes Stronnictwa Narodowego, Kowalski, psychiatra dr. Dzierżwiński i inni. Skazanych włączano w grupy po 15 osób i rozstrzeliwano z karabinów maszynowych. W jednej z takich grup znajdowały się

4 KOBIETY.

Po każdej salwie do skazańców podchodził lekarz w towarzystwie oficera SS, który z pistoletu dobijał wskazanych przez lekarza rannych. Na straszliwe to widowisko spędzono wielką ilość ludności polskiej. Przybyły również w szeregach niemieckie organizacje młodzieżowe.

O ile Polacy dostawali ataków

SPAZMATYCZNEGO PŁACZU,

o tyle Niemcy przyglądali się egzekucji z widoczną satysfakcją i z usmiechem na ustach. Po każdej salwie karabinowej z szeregów niemieckich rozlegały się huczne brawa.

Dalej świadek Orlikowski mówi o egzekucji w lesie Wionczyńskim koło Łodzi. Zeznania złożył mu w tej sprawie pewien przemysłowiec z Pabianic, liczący ok. 70 lat. Do gestapo kazano mu wejść na kolana. Zapytano go tylko o nazwisko i bezpośrednio potem odczytano wyrok śmierci. Wszystkich w ten sposób skazanych ułożono w kilku warstwach w samochodzie ciężarowym, na skazańcach stanęli SS-mani i sa-

mochód wyruszył na miejsce kaźni. W lesie wciągnięto skazańców

NAD WYKOPANY DÓŁ.

Dwaj SS-mani chwytali za ręce, a trzeci strzelał w tył głowy. Po 70-ej egzekucji kazano świadkowi odejść na bok. Do dziś dnia nie wie, dlaczego uniknął śmierci.

W listopadzie 1939 roku Greiser wygłosił w Łodzi przemówienie w którym twierdził, że Polski tu nigdy nie będzie. Wzywał Niemców, by nie mieli żadnej litości dla

POLSKIEGO KNECHTA.

Po zeznaniach tego świadka prokurator Siewierski zwraca się do Greisera z apelem, by oświadczył, czy naprawdę nie wiedział o tej egzekucji, która przeszła w Kraju Warty do legendy?

Greiser z namaszczeniem oświadcza, że nie wiedział. Gdyby mógł przysięgać jako oskarżony, skorzystałby z tego prawa. Usiłuje dowieść, że jako namiestnik był

IZOLOWANY OD ŻYCIA.

Jeździł tylko samochodem lub wagonem salonowym. W zamku poznańskim czuł się tak jak lotnik, zawieszony między niebem a ziemią.

Pod koniec dzisiejszego posiedzenia, Greiser usiłuje raz jeszcze udowodnić trybunałowi, że jako szef wielkiego aparatu administracyjnego nie mógł być o wszystkim poinformowany. Na tym posiedzenie zamknięto.

Przed referendum ludowym

WARSZAWA (Obsł. wł.). Były marszałek senatu w latach 1928—1930 wybitny uczonec prof. dr. Julian Szymański oświadczył:

„Polska Demokratyczna, oczywiście senatu nie potrzebuje; byłby on zawadą i hamulcem“

„Uważam senat w dzisiejszym ustroju za przeżytek nie tylko niepotrzebny, ale nawet szkodliwy“.

WARSZAWA (Obsł. wł.). Ppłk. Bajan, sławny lotnik polski, który swego czasu odniósł wspaniałe zwycięstwo nad najlepszymi lotnikami świata w Challenge'u a podczas ostatniej wojny dał się we znaki niemieckim lotnikom, tak, że za jego stracenie była przez Niemców wyznaczona wysoka nagroda i który niedawno powrócił do kraju, na jednym z wieców przedwyborczych w powiecie grójeckim oświadczył: „Polsce jest koniecznie potrzebna

jedność robotniczo-chłopska. W okresie obecnym wola ludu ma ukształtować oblicze polityczne, społeczne i gospodarcze Polski i dlatego wszyscy jesteśmy obowiązani do trzykrotnej odpowiedzi „tak“ na pytania referendum.

BYDGOSZCZ (Obsł. wł.). Wicewojewoda Z. Feleczak — wiceprezes Stronnictwa Pracy w wywiadzie udzielonym korespondentowi IKP oświadczył:

„I dlatego, gdy idzie walka o to, czy odpowiedź na pytanie pierwsze ma być wyrazem zaufania do dotychczasowej drogi Rządu Jedności Narodowej, a nie tylko i wyłącznie o to, czy ma przesądzać sprawę senatu, którego w dotychczasowej postaci nikt z nas pragnąć nie może — wszyscy stając do urn wyborczych odpowiadając będziemy na wszystkie trzy pytania „tak“.

Na granicy włosko-jugosłowiańskiej

BELGRAD (Obsł. wł.). Pisma jugosłowiańskie podały doniesienie jednej z agencji, że na granicy włosko-jugosłowiańskiej, w tak zwanej strefie „A“ zauważono ruch wojsk brytyjskich i amerykańskich.

Ruchy tych wojsk odbywają się w kierunku Triestu i Goricy. Do portu w Trieście wpłynęły trzy okręty wojenne brytyjskie.

Jednocześnie radio belgradzkie za-

przecza doniesieniom agencji Associated Press, jakoby koncentracja ta została spowodowana ruchami wojsk jugosłowiańskich.

Jugosławia — stwierdza prasa jugosłowiańska — będzie walczyć wszystkimi siłami na drodze opartej o przesłanki prawne, a także żołnierze jugosłowiańscy są dostatecznie karni, by żywić jakiegokolwiek obawy co do naruszenia przez nich dyscypliny.

Bunczuczne oświadczenie

HANOWER (ZAP.). Na wielkim zgromadzeniu partii socjalistycznej w Hanowerze przemawiał jej przewodca dr. Schumacher. Wśród zagadnień, przez niego poruszonych, naczelnie miejsce zajęły sprawy niemieckie, omawiane, wzgl. które mają być

omówione na konferencji paryskiej. Przemówienie swoje zakończył bunczucznym oświadczeniem, że „każde postanowienie konferencji paryskiej, któreby godziło w żywotne interesy Niemiec, godzi w podstawę życia Europy“.

Zarządzenie

Poza cywilnymi obwodami głosowania ludowego istnieją na terenie Okręgu Województwa Pomorskiego również specjalne obwody wojskowe w których głosuje wyłącznie Wojsko Polskie i Korpus bezpieczeństwa Wewnętrzno (KBW).

Natomiast ludność cywilna, funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego i t. d. mają prawo głosowania tylko w cywilnych obwodach.

W związku z powyższym właściciele lub administratorzy domów względnie prowadzący meldunki zobowiązani są przedłożyć niezwłocznie komisjom obwodowym spisy wojskowych w godzinach od 15 — 17-ej, zaś komisje obwodowe cywilne zobowiązane są wykreślić z urzędu ze swych spisów wszystkie osoby wojskowe z wyjątkiem ich rodzin i służby, osób wojskowych.

Władze i organy wojskowe prześlą bezzwłocznie Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego w Bydgoszczy spisy cywilnych (mieszkający w obiektach i domach, będących w administracji wojskowej) uprawnionych do głosowania a nie wpisanych w obwodach cywilnych.

Obywatele którzy w dniu 30 czerwca r. b. nie będą się znajdowali w miejscu swego obwodu, mają prawo głosowania w tym obwodzie w którym będą przebywali w dniu głosowania t. j. 30 czerwca br. po uprzednim uzyskaniu odnośnego zaświadczenia z komisji obwodowej, w której spisie zostali umieszczeni.
Bydgoszcz, dnia 16.6.1946 r.

(Henryk Trzebiński)

Przewodniczący Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego Nr. 10 Okręg Województwa Pomorskiego w Bydgoszczy.

Przypomnienie na czasie

W związku z częstymi wypadkami umyślnego uszkodzenia i usuwania ogłoszeń, wystawionych publicznie przez Rząd, Władze lub ich organy wykonawcze odpowiedniej instancji, przypominamy, że wszelkie zrywanie, odklejanie lub uszkodzenie ogłoszeń pochodzących od władz formalnie uprawnionej do tego jest karygodne jako przestępstwo skierowane przeciwko autorytetowi władzy, która uznana za właściwe przez umieszczenie odpowiedniego ogłoszenia poinformowanie szerokich mas oby-

wateli odnośnie do treści zawartej w ogłoszeniu.

Umyślne uszkodzenie lub usuwanie ogłoszenia stanowi wykroczenie z art. 19 prawa o wykroczeniach (Dz. URP. Nr. 22/32, poz. 165) z dnia 11 lipca 1932 r.

Art. 19.

„Kto umyślnie uszkodzał lub usuwał ogłoszenia, wystawione publicznie przez władzę, urząd państwowy lub samorządowy, albo w inny sposób uniemożliwia zapoznanie się z takim ogłoszeniem, podlega karze aresztu do miesiąca lub grzywnie do 1000 zł.

RYTM KUJAW

Z TYGODNIA PCK.

W ciągu Tygodnia PCK na terenie Oddziału Włocławskiego PCK, tak w samym Włocławku jak powiecie, wszystkie Koła PCK dorosłych w liczbie 20, jak również wszystkie Koła Młodzieży PCK (w szkołach średnich i powszechnych) w liczbie 50-ciu, urządziły uroczyste nabożeństwa w intencji Polskiego Czerwonego Krzyża oraz szereg imprez, jak akademie, przedstawienia, zabawy, zbiórki pieniężne na listy imienne i zbiórki uliczne.

Wśród 20-tu Kół PCK dorosłych na szczególne wyróżnienie zasługuje Koło PCK w Lubrańcu, które działając pod przewodnictwem dra Mariana Szulca, osiągnęło największe wyniki kasowe, a mianowicie ze zbiórek i zabawy około 28 tysięcy złotych. W zbiórecie wzięło również udział Koło Mł. PCK w miejscowym gimnazjum, przy czym na same listy imienne zebrało (oprócz puszek) około 4600 zł. Ponadto 2 Koła Mł. PCK w szkołach powsz. zebrały ponad 1700 zł. Oprócz tego drużyna harcerska żeńska z Włocławka, która dawała w Lubrańcu przedstawienie, wpłaciła na rzecz PCK 441 zł. z tytułu procentu.

W ten sposób z Lubrańca do kasy Oddziału Włocławskiego PCK wpłynęło ponad 32 tysiące zł., za co tamtejszemu Kołu PCK należą się wyrazy szczególnego uznania i podziękowania ze strony Oddziału Włocławskiego PCK.

Z Kół PCK, które nadeszły dotychczas sprawozdania z obchodu Tygodnia i zbiórek, należy wymienić na pierwszym miejscu Koło Młodzieży PCK w Zgłowiączce, które zebrało na cele PCK ponad 2300 zł. Dalej idą Koła Brześć Kujawski (7700 zł.), Kowal (4200 zł.), Czerniewice (2300 zł.), Dobiegniewo (1600 zł.), Wieniec

(1500 zł.), Łagiewniki (1200 zł.), Łączewna (1350 zł.), Kłobia (800 zł.), Szkolne Koło Mł. PCK w Wilkowicach zebrało na cele PCK 1600 zł. i zasłużyło tym samym na wyróżnienie.

Z innych Kół sprawozdania dotychczas jeszcze nie nadeszły do biura Pełnomocnika Oddziału Włocławskiego PCK.

Nadmienić należy, że zbiórka uliczna na terenie miasta Włocławka dała wynik w sumie 38.514 zł. Nadto z puszek porozmieszczanych po lokalach osiągnięto 3441 zł.

Z POW. NIESZAWSKIEGO.

Piotrków Kujawski. Bernard Weisbrodt, ur. 20. 4.1916 r. kupiec zam. w Starogardzie, dnia 28 marca r. b. na stacji w Piotrkowie Kujawskim będąc zatrzymany pod zarzutem nie dozwolonego przewozu towarów, ofiarował funkc. M. O. Z. Czyżewiczowi 1600 zł. 600 zł. gotówką wręczył przez furmana funkcj., a resztę obiecał wpłacić później. Za powyższą sumę chciał uwolnić siebie i zakwestionowaną słoninę wagi 55 kg. 200 gr.

Funkcjonariusz M. O. Czyżewicz przyjął gotówkę, sporządzając jednocześnie odpowiedni raport z przebiegu całego zajścia.

Rucin. Edmund Trawiński, ur. 4. 8.1916 r., Franciszek Żółtowski, ur. 24.3.1911 r. zam. we wsi Rucina oraz Stanisław Mroziński, ur. 17.4.1927 r. zam. w Kol. Golonki, dnia 13 kwietnia r. b. wzięli udział w pobiciu Antoniego Pietrzaka w Rucinie. Ażby walka była skuteczniejsza, użyli do niej nożów. Pietrzak odniósł rany cięte i klute brzucha, pośladka i klatki piersiowej.

Kolonia Warzymowska. Zofia Sumera wróciła z robót w Niemczech

do swego gospodarstwa w Starym Stanisławowie, pow. łódzkiego. Podczas drogi towarzyszył jej niejaki Tadeusz Czajka, którego poznała podczas pracy. Wymieniony podał się za kawalera i obiecał z Sumera się ożenić.

Naiwna dziewczyna sprzedała konia i z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży, wręczyła Czajce 18 tys. zł. i dwa zegarki, za co wymieniony obiecał kupić dobrego konia do gospodarstwa.

Pojechał i ślad po nim zaginął. Po liście nie otrzymując odpowiedzi, wybrała się sama pojechała do kochanego. Niestety nie znalazła Czajki. Udała się na posterunek i tam dopiero ustalono, że wymieniony nazywa się Franciszek Andrzejczak i zamieszkuje w kol. Warzymowskiej.

Poszkodowana udała się do „narczonego“ lecz tam natrafiła na żonę, która zwróciła jej 18 tys. zł. i 1 zegarek. Drugiego zegarka nie zwrócił, oświadczając, że został mu подарowany.

Janowice. Władysław Kozubowski, ur. 6.8.1883 r. w Janowicach, gm. Piotrków Kujawski, dnia 19.1. ub. r. w Janowicach, wystrzałem z fuzji,

ranił Ignacego Jasińskiego. Skutki wystrzału były fatalne. Kula wyrwała prawy policzek i obcięła prawe ucho. Jasiński nie może dobrze mówić a ponadto stracił zupełnie słuch. Kuracja w szpitalu trwała ponad 4 miesiące.

Wszyscy wyżej wymienieni staną niebawem przed sądem i odpowiadać będą za swoje karygodne czyny

Akcja propagandowa. Na terenie pow. włocławskiego prowadzona jest intensywna akcja propagandowa w sprawie głosowania ludowego. W akcji tej biorą udział wszystkie stronnictwa demokratyczne, które wyłoniły wspólny komitet wyborczy. W każdą niedzielę i święto odbywał się po kilka zebrań w różnych punktach powiatu. Frekwencja na zebraniach jest coraz liczniejsza. Słuchacze wypowiadają się za koniecznością głosowania trzykrotnie „tak“.

Ogółem odbyły się w powiecie 32 zebrania, w tym 3 poselskie.

Wszystkie zebrania przeprowadzone były przez Komitet Międzypartyjny. (md.).

Kronika

BYŻURY APTEK: Dziś Pl. Wolności	Dzisiaj WTOREK 25 CZERWCA Wilhelma op.	Kalendarzyk słowiański Tolisławy Słońce: wschód o godzinie 3.14 zachód o godzinie 20.01
---	--	---

KARETKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO PCK Włocławek. W godzinach biurowych: Centrala PCK, Piusa XI Nr. 8, tel. 13-32. W godzinach pozabiurowych i w nocy: Dom Noclegowy PCK, Przedmiejska 1, tel. 15-41.

W lusterku

Czyżby...

W pewnych urzędach dziwny jest zwyczaj, że się rozróżnia ludzi z godności; inne dyrektor widzi oblicza, inne zupełnie zaś ludzie prości.

I poco robić tyle hałas, i poco ludzi dzielić na sekuje; czyżby podział na kasty i klasy, albo przemożna ciocia Protekcyja?

Agapit.

W związku z dwoma dniami świąt przypadającymi w tym tygodniu w dniach 29 i 30 czerwca r. b. ludność naszego miasta nie byłaby w możności nabycia mięsa na święta ze względu na beźmięsne dni, które wypadają w środę, czwartek i piątek.

Na skutek interwencji prezydenta miasta ob. Kubeckiego w tym tygodniu wyjątkowo dni beźmięsne zostały przesunięte o jeden dzień naprzód t. zn. ma wtorek, środę i czwartek. W ten sposób w piątek przed świętami sprzedaż mięsa będzie dozwolona i ludność będzie mogła dozwolnie w mięso zaopatrzyć się.

Lekceważenie przepisów sanitarnych. Zapobieganie i opanowywanie epidemii poprzez szczepienia ochronne nie da należytego rezultatu, jeśli na każdym kroku nie będą przestrzegane podstawowe zasady higieny. Przestrzeganie tych zasad w pierwszym rzędzie, obok higieny osobistej, odnosi się do wyrobu i sprzedaży artykułów spożywczych oraz nabiału.

Nie trzeba przeprowadzać żadnych specjalnych inspekcji, dość przejść się ulicami żeby ten straszny, a — niestety — przydzwony stan rzeczy stwierdzić. I pod tym względem kupcy i sprzedawcy nie mają nic na swoje usprawiedliwienie.

Niektóre ulice są formalnie targowiskami, na przykład ul. POW. — porzuciwszy od dworca kolejki wąskotorowej.

Dzień w dzień odbywa się uliczna sprzedaż mleka, śmietany, sera i jajek. I to odbywa się wówczas, gdy starsi spieszą do pracy, a młodzież do szkół. Nie mówiąc już o obijaniu bańkami tydek i deptaniu nóg przy wyjściu z dworca.

Na Placu Dąbrowskiego obok brudnych „ciuchów“ odbywa się sprzedaż artykułów spożywczych, nabiału, pieczywa, które ułożone są na brudnych papierach, poprostu na chodnikach przy samej jezdni. Miliony chorobotwórczych bakterii osiada na chlebach, bułkach, ciastkach, wędlinach, najrozmaitszych słodyczy i przysmakach, częstokroć mocno podejrzanego wyrobu.

Przepisy sanitarne regulujące sprzedaż artykułów spożywczych, istnieją — nie są jednak przestrzegane przez handlujących, którzy znów nie są należycie kontrolowani przez powołane do tego organy.

Sprzedawcy lekceważący przepisy sanitarne winni być pociągnięci do surowej odpowiedzialności, aż do pozabawienia prawa prowadzenia handlu włącznie. Niechlujnym sprzedawcom należy wypowiedzieć bezwzględnie walkę. (md.).

WKS. „Brygada“ — KS. ZWM. „Zryw“ 6:2 na korzyść gospodarzy. Dnia 20 bm. na Stadionie Miejskim rozegrano został towarzyski mecz piłki nożnej między drużynami WKS. „Brygada“ Toruń a KS. ZWM. „Zryw“ Włocławek.

Gra, jeśli chodzi o „Zryw“ stała na wysokim poziomie, goście naogół grali słabo. Widzów ponad 3 tysiące. Sędziował ob. Kolatorski z Włocławka. (md.).

Liga Morska we Włocławku. Wznowiona od roku Liga Morska na terenie naszego miasta rozwija się powoli lecz stale. Obecnie liczy 90 członków rzeczywistych i również tyle członków Kół szkolnych, te ostatnie istnieją jednak tylko przy 4-ch zaledwie szkołach na ogólną liczbę 20 szkół średnich i powszechnych we Włocławku, a mianowicie: przy Gim. Pedagogicznym, Mechanicznym, Dorosłych i Długosza. Najwięcej zainteresowania wzbudziła L. M. w Gim. dla Dorosłych, gdzie 52 osoby zapisały się jako członkowie rzeczywisci. Również z uznaniem należy podkreślić obywatelskie stanowisko Pracowników Urzędu Poczty i Telegrafu, oraz Ubezpieczalni Społecznej, którzy gremialnie należą do Ligi Morskiej wzniawiac tym tradycję przedwojenną.

Należy przypuszczać, że obecnie wobec zbliżającego się Święta Morza, które wyjątkowo w tym roku przesunięte zostało na ostatnią niedzielę lipca, społeczeństwo włocławskie licznie zasilili szeregi L. M. Aby ułatwić zgłoszenia na członków, Zarząd L. M. podaje do wiadomości, że zapisy przyjmuje w Banku Handlowym ob. Majczyński, a w KKO. pow. ob. Pomianowski.

Wystawa prac uczniów G. Z. K. Brak miejsca nie pozwolił nam na wcześniejsze zamieszczenie tych kilku słów o wystawie zorganizowanej na terenie Gimnazjum Ziemi Kujawskiej.

Jest to wystawa prac uczniów, prac wykonanych pod kierunkiem prof. Frąckiewicza.

W jasnej estetycznie urządzonej sali widzimy liczne ekspozyty, na podstawie których od razu możemy stwierdzić jak celowo i starannie jest prowadzona nauka w tej dziedzinie.

Najdrobniejszy kawałek żelaza blachy, czy drutu zostaje zużytkowany przez ucznia, przy czym nie użytkuje się go dla zabawy, lecz dla celów praktycznych, w zastosowaniu do potrzeb życiowych.

Widzimy tam również ładnie i praktycznie zużyte części szkła, przeróbki butelek na efektywne lampy i t. p.

Pozostawiając szczegółowe omówienie na potem, zwracamy uwagę Czytelników na tę wystawę, której zwiedzenie jest ze wszechmiar wskazane.

Obejrzenie jej sprawi prawdziwe zadowolenie a sąd wydany o wynikach będzie najlepszym uznaniem zarówno dla profesora jak i uczniów.

Z Komitetu Międzypartyjnego. Dotychczas na terenie miasta, odbyły się dwa wielkie wiece w sprawie referendum ludowego.

Począwszy od dnia dzisiejszego, na terenie miasta codziennie regularnie odbywać się będą 3 wiece otwarte, w różnych dzielnicach miasta.

W dniu dzisiejszym przy ul. Leśnej, Pl. Kaszuby (Bularka) i Toruńskiej. (md.)

Przypominamy, że w myśl zarządzenia przewodniczącego Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego Nr. 10, Okręgu Województwa Pomorskiego w Bydgoszczy, administratorzy względnie właściciele domów wywieszają na widocznym miejscu plakaty zawierające: a) oznaczenie i numer obwodu, b) dokładny adres lokalu głosowania dla lokatorów danej kamienicy.

Z urzędu stanu cywilnego. Za czas od 8-go do 15-go czerwca br. zawarli śluby: Zenon Hübner — Stanisława Rękawek, Bolesław Skalski — Zofia Doroszeńska, Stanisław Grabiec — Stanisława Kaflińska, Lucjan Jezierski — Helena Pawlikowska, Tadeusz Urban — Czesława Siedlecka, Stefan Grzybowski — Marianna Grzybowska, Adam Pilichowicz — Stanisława Myzia, Włodzimierz Paszko — Danuta Głowacka, Kazimierz Tkaczyk — Marianna Drzewiecka, Abram Jesion — Marianna Górska, Jan Rojek — Marianna Wileczyńska, Jerzy Hammel — Anna Więteczak.

Ogółem zawarto związków małżeńskich — 12.

Urodzenia: Jan Kuszelewski, Ryszard Nowak, Henryk Kelm, Zygmunt-Ryszard Trawiński, Anna-Teresa Grabiec, Jolanta-Władysława Czeranowicz, Halina Błaszczak, Krystyna-Jolanta Wapniarska, Jan-Józef Wawrzonkowski, Waldemar-Jan Wieczorek, Wiesław-Jan Klos, Tomasz Kobus, Jan-Andrzej Perliński, Zygmunt Zapiec, Wanda-Antonina Gramera, Bronisław Butrykowski, Elżbieta-Jadwiga Pietrzak, Kazimierz-Andrzej Witkowski, Maria Mokra, Henryk-Jan Chaberski, Bolesław i Elżbieta Kwiatkowsky (bliźnięta), Wojciech-Zbigniew Pawłowski, Teresa-Stefania Narożna, Magdalena Kukielczyńska, Antoni Schrejder, Czesław Popelka, Teresa Sochacka.

Ogółem urodzeń — 28.

Zanotowano zgony: Marianna Wolska (1877), Wanda Lenc (1916) robotnica, Jerzy Olczyński (1922), Franciszka Figlewska (1869), Maria-Leokadia Pietrzak (1946), Waldemar-Jerzy Blachewicz (1946), Jan Kramerenko (1887) urzędnik, Stefan Pietrzakowski (1909) mechanik, Ryszard Kuczowski (1938), Krystyna Chmielewska (1925), Władysław-Michał Stefański (1897) podof. zaw., Jan Nawotka (1887) furman, Maria-Barbara Prymon (1946), Wiesław-Jan Klos (1946), Stanisław Stolarz (1946), Tomasz Kobus (1946), Julianna Wesołowska (1869), Józef Dankiewicz (1945), Stanisław-Antoni Langawski (1926) robotnik, Jakub Wieczorkiewicz (1884) ślusarz, Mirosław-Henryk Skowroński (1946), Józef Kozaczyk (1873), Maria Mokra (1946), Friedrich Schendel (1892) księgowy, Marianna Kruszyńska (1879) robotnica, Józef Rosiński (1884) urzędnik, Friedrich Freicheit (1891) rolnik, Czesław Popelka (1946), Wojciech Knap (1881) krawiec, Józef Grzybowski (1904) rolnik, Teresa Sochacka (1946).

Ogółem zgonów — 31. (md.)

Dzisiaj, dnia 25.6. br. o godzinie 17-tej w Świetlicy ZWM. ul. Słowackiego 4b odbędzie się Ogólne Zebranie wszystkich członków. Ze względu na ważność spraw bieżących obecność obowiązkowa.

Z wokandy sądowej. Przed Sądem Grodzkim pod przewodnictwem sędziego J. Staszewskiego, w asyście ławników: Z. Sobczyńskiego i S. Waleśy, rozpatrywana była sprawa rehabilitacyjna Witalisa Lasińskiego, b. sekretarza sądu Grodzkiego we Włocławku.

Sąd uznał Lasińskiego za zrehabilitowanego z pełnią praw obywatelskich i praw honorowych.

Świadcami odwodowymi w tej sprawie byli: A. Krogulski, Wegner, J. Rojewski, L. Ciesielski i Niedzielski.

Stefan Hartman, zem. Paderewskiego 7, wniosek rehabilitacyjny wymienionego został oddalony, bez osadzenia w miejscu odosobnienia (obozie). Hartman na zawsze pozbawiony został wszelkich praw obywatelskich.

Świadcami odwodowymi byli: F. Wolny, Wł. Haziak, St. Alabrudziński, St. Rajewski i H. Zieliński. (md.)

Teatr Ziemi Pomorskiej we Włocławku.

Dziś, we wtorek, dnia 25 czerwca br. o godz. 20-tej drugie i ostatnie przedstawienie „Starej cegielni“ Jarosława Iwaszkiewicza zostanie odegrane w sali Teatru Ziemi Kujawskiej we Włocławku.

Bilety do nabycia w kasie teatru codziennie od godz. 10—13-tej i od 16-tej.

Pomagajmy organom bezpieczeństwa. Władze bezpieczeństwa od czasu do czasu, częstokroć zupełnie przypadkowo, natrafiają na tych, którzy podczas okupacji niemieckiej byli naszymi śmiertelnymi wrogami.

W związku z tym zachodzi potrzeba, by całe społeczeństwo współpracowało z organami bezpieczeństwa. Obywatele wiedzący cośkolwiek o wroglej działalności przeciwko państwu i narodowi polskiemu przez elementy niemieckie, winni natychmiast podać na piśmie czy też ustnie, szczegółowe dane.

* * *

Klemens Dere, do wejścia krwawego okupanta w 1939 r. był sobie tylko skromnym poborcą w I Urzędzie Skarbowym.

Po wejściu Niemców, samorzutnie stał się skarbnikiem, podpisał z własnej inicjatywy volksliste, stał się członkiem NSDAP oraz podobno jednocześnie był żandarmem niemieckim. Widywano go w takim mundurze.

Dnia 1.4.1940 r. z polecenia wymienionego kilku pracowników Urzędu Skarbowego zostało aresztowanych, kilku znalazło się w Guberni Generalnej.

W jakiś czas później podobno był również i on sam aresztowany przez okupanta.

Na terenie m. Włocławka dotychczas nie był zrehabilitowany, jak również nie składał wniosku o rehabilitację.

Po 17 miesiącach, gdy gad faszystowski „poproszony“ został przez bohaterów armie radziecką i polską, by opuścić naszą granicę, na horyzoncie wybrzeża zjawia się nie kto inny, tylko Klemens Dere (za okupacji Dertz).

„Gazeta Morska“, codzienne pismo Marynarki Wojennej Nr. 159 z dnia 12 bm. m. in. podaje w komunikacie: „Zebranie organizacyjne Oddziału Powiatowego Tow. Teatrów i Muzyki Ludowej R. P. w Wejherowie. W sali Domu Kultury odbyło się zebranie organizacyjne Oddz. Pow. Tow. T. i M. L. R. P. Na zebranie przybyli kierownicy teatrów, chórów orkiestr ludowych z terenu powiatu Morskiego, ponadto kilkadziesiąt członków Tow. zebranie zagał ob. Klemens Dere, kierownik Kaszubskiego Teatru Ludowego. Ob. Dere wygłosił referat.

W następstwie wyborów ukonstytuował się Zarząd Oddz. Powiatowego, w skład którego weszli: prezes Kl. Dere, wiceprezes E. Ogórek, sekret. Wł. Strzyżewski, skarb. A. Borcuch i t. d.“

Dalsze komentarze zbyteczne (md.)

Na udar serca. Józef Kosiński lat 62, urzędnik Pol. Mon. Tyt. z Wąbrzeźna, czekając na dworcu głównym wraz z rodziną na przybycie pociągu, zmarł nagle na udar serca. Zwłoki przewiozła rodzina do kościnicy szpitala św. Antoniego. (md.)

ZŁOŻONE OFIARY:

Baranowski Adam i Wyrębkiewicz Stanisław — 189 złotych na biedne dzieci.

W dniu 6 lipca r. b. o godz. 8-ej w klasztorze O.O. Reformatów zostanie odprawiona **Msza św., żałobna** za spokój duszy ś. p. zmarłej **MARI** **Malinowskiej - Gajewskiej** z Kowala na którą zaprasza krewnych i znajomych **RODZINA**

Zarząd Miejski we Włocławku

Wydział Administracyjny

L. dz. 1—Sp. Pol. — 8/46 r.

Włocławek, dnia 15.6.46 r.

Zarządzenie

Prezydenta m. Włocławka z dnia 15.6.1946 r. o zakazie sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych na czas głosowania ludowego.

Na podstawie art. 4 lit. f. ustawy z dnia 21 marca 1931 r. o ograniczeniach, sprzedaży, podawania i spożycia napojów alkoholowych Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 423 oraz § 1. rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 czerwca 1933 r. o upoważnieniu Komisarza Rządu m. st. Warszawy i powiatowych władz administracji ogólnej do wydawania zakazu sprzedaży lub wyszynku napojów alkoholowych z art. 4 pkt. F. ustawy z dnia 21 marca 1931 r. o ograniczeniach sprzedaży podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 351 zarządzam co następuje:

§ 1.

W dniach 29 i 30 czerwca 1946 r. od godziny 0 do 24 oraz w dniu 1 lipca 1946 r. od godziny 0 do 12 zakazuje sprzedaży podawania i spożycia napojów alkoholowych zawierających więcej niż 4,5% alkoholu.

§ 2.

Zakaz powyższy dotyczy sprzedaży i podawania napojów tak w naczyniach otwartych jak i zamkniętych.

§ 3.

Winni przekroczenia przepisów niniejszego zarządzenia będą karani na podstawie art. 10 i następnich ustaw z dnia 21 marca 1931 roku o ograniczeniach sprzedaży w podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 423.

§ 4.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

PREZYDENT MIASTA

(—) I. Kubecki.

Ogłoszenia drobne

LOKAL sklepowy za mieszkanie z piwniczką odstąpię. Wiadomość: Jan Kulka, Brzeska 7/9.

„PAŃSTWOWY URZĄD REPATRIACYJNY Powiatowy Oddział we Włocławku przyjmuje jedną lub dwie, dobre maszynistki biurowe na stałe. Szczegółowych informacji udziela Referat Ogólny tego Urzędu przy ul. 3-go Maja 11, pokój Nr. 2 w godzinach od 8—15“.

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na nazwisko: Komorowski Waław, Kaliska 29.

Czytajcie
Gazetę Kujawską

CENY OGŁOSZENI: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm. szerok., 1 szpalta po 5 zł., reklamowe 10 zł. Za terminowy druk ogłoszeń Admin. nie odpowiada. E—12389 PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 zł., z przesyłką pocztową 70 zł.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACJA codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godzinach od 8 do 12 i od 2 do 5-jej. W soboty od 8 do 12-jej.

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4, Tel. 11-26.

Naczelnny Redaktor: A. TURCZYNOWICZ. Przyjmuje w godz. 10—12 z wyj. dni świątecznych. Maszynopisów nie zwraca się

WYDAWCA: POWIATOWA RADA NARODOWA WE WŁOCŁAWKU.

DRUKARNIA DIECEZJALNA, WŁOCŁAWEK, ul. BRZESKA 4. Odpowiedz. za pismo Kolegium Redakcyjne.